

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 29. Stycznia. — Hr. Orłow, który wczora wieczorem o 9¹/₂ godzinie z Warszawy tu przybył, dziś w południe był przyjmowany przez cesarza. Stał w hotelu posła rosyjskiego.

Paryż, d. 29. Stycznia. — Dzisiaj Monitor zamieszcza w części urzędowej dekret, na mocy którego powołano 40,000 kontyngensu z r. 1851. pod chorągwie, ponieważ ostatni nabór pokazał się niewystarczającym na specjalną służbę.

Korfu, 23. Stycznia. — Rząd wysp jońskich odnowił układ pocztowy i przewozowy z towarzystwem austriackim Lloyd u na lat 5. Na jońskich wyspach wzmaga się niedostatek zboża.

Palermo, d. 20. Stycznia. — Morskie władze miejscowe zarządziły zostrzone ostrożności kwarantany na przybijające okręty z Szaidam, Dortrechtu, Szczecina, Odessy i Francji.

Berlin, d. 31. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać lekarzowi przybożnemu J. ks. W. ks. pruskiego, Dr. Lauer w Berlinie tytuł tajnego radcy zdrowia.

Berlin, d. 30. Stycznia. — Według pewnych wiadomości, które tu na drodze prywatnej doszły, Anglia i Francja zajmują się obecnie redakcją kontraktów, którą odesła do Petersburga. Pan Drouyn de Lhuys odwołując się do pierwszej swjej noty, oświadczy, że obsadzenie morza Czarnego nietylko obejmuje opiekę nad terytorium tureckim rozpołożonem nad morzem Czarnem, ale jeszcze dotyczy napaści wbrew traktatom na księstwa naddunajskie. Flota ma bronić Turcyi.

— Z Londynu donoszą nam, że pan Brunow. zażądał od ministerstwa angielskiego objaśnienia co znaczy osłanianie tureckich okrętów przewozowych, które wiodły posiłki i amunicję do armii tureckiej w Azji. Lord Clarendon na to odpowiedział, że nie może dać szczegółowego objaśnienia względem ruchów wojskowych, w nocie przecie osobnej będą wszystkie powody wyluszczone, które cesarz rosyjski życzy sobie mieć wyjaśnione. Dalsza rozmowa miała być tak dogryzająca, iż sądzono, że poseł rosyjski zażąda paszportów. Mówią, że Rosya przez pytania i odpowiedzi krążące między Petersburgiem, Paryżem i Londynem, chce tylko zyskać potrzebny czas dwumiesięczny, na zalanie wojskami okolic naddunajskich.

Dania.

Dziennik kopenhaski Fædrelandet, zamieszcza następującą urzędową osnowę duńskiego oświadczenia neutralności, spisane w formie projektu do noty udzielonej wszystkim państwom nadmorskim Europy, a w Ameryce Stanom Zjednoczonym i Brazylii.

Polityczne zawikłania obecnej chwili po wypowiedzeniu wojny przez Portę Otomańską i możności bliskiej wojny morskiej, włożyły na rząd J. K. Mci obowiązek, zwrócić baczną uwagę na następstwa mogące z niej wypłynąć. Rząd zamierza utrzymać niezmiennie dobre porozumienie i przyjacielskie stosunki, które między Danią i wszystkimi rządami Europy tak szczęśliwie są zachowywane, a ponieważ królowi duńskiemu wiele na tém zależy, aby stosunki te pozostały nadal i wzmocniły się jeszcze, przeto JKMCś uważa za powinność nie pozostawić rządów sprzymierzonych i zaprzyjzniczonych w niewiadomości pod względem polityki, jakiej na pomieniony przypadek trzymać się pragnie.

Tak z powodu ściślej przyjaźni łączącej ze sobą i panujących i ludy Danii, tudzież połączonych królestw Szwecyi i Norwegii, jak również z uwagi na zgodność interesów i politycznych zasad, których podstawa i siła na wzajemności polega, J. K. Mość znalazł się być naprzód spowodowanym, umówić się z dostojnym przyjacielem swoim, sprzymierzeńcem i sąsiadem Jmć królem szwedzkim i norweskim pod względem środków wybrać się mających w przypadkach zdarzonych, aby wspólne działanie przyprowadzić do skutku, które tożsamością swoją byłoby zdolne ułatwić zastosowanie przyjętego systemu. Ponieważ krok ten przyjęty został z dobrą powodzią, jakiego się spodziewać należało, przeto podpisany nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister (pełnomocny rezydent) J. K. Mci króla duńskiego przy J. K. Mości (J. C. Mości N. N.) zgodnie z postanowieniami obu monarchów, otrzymał od swojego N. Pana rozkaz zawiadomić ministerjum J. K. Mci (J. C. Mci N. N.) o ogólnych przepisach, jakie Jmć król duński przyjął za konieczne poczytał, aby stanowisko krajów swoich oznaczyć wyraźnie na bolesny wypadek wybuchu kroków nieprzyjacielskich między mocarstwami zostającymi z JKMCią w związkach przyjaźni i przymierza.

System jakiego Jmć król duński trzymać się i nienaruszenie zastosować zamierza, jest taki, jaki wypływa ze ściślej neutralności, opartej na lojalności, bezstronności i równem poszanowaniu praw wszystkich krajów. Zobowiązania i korzyści, jakie ta neutralność według zgodnego pojmowania obu dworów, pociągnie za sobą dla rządu N. króla duńskiego, są następujące:

1) W czasie wojny mogącej wybuchnąć, wstrzymać się od wszelkiego udziału na korzyść jednej, a na szkodę drugiej ze stron walczących.

2) Okręty wojenne i handlowe państw wojujących wpuszczać do portów monarchii, wszakże z tém zastrzeżeniem, iż pierwsze z tych okrętów, tudzież statki przewozowe należące do flot mocarstw wojujących, wykluczone będą od portu Christiansüe. Rozporządzenia lekarskie i policyjne, jakieby przez okoliczności nakazane były teraz lub później, mają być oczywiście przestrzegane i szanowane. Piraci niebędą wpuszczani do portów duńskich, ani też cierpieni po przystaniach.

3) Okrętom państw walczących przyznanem będzie prawo zaopatrywania się we wszystkich portach monarchii we wszelkiego rodzaju towary i przedmioty handlu, jakichby potrzebować mogły, wyjąwszy artykułów należących do kontrabandy wojennej.

4) Porty monarchii zamknięte będą dla każdego łupu morskiego, prócz w razach dowiedzionej konieczności, a w portach tych nie będzie dozwolone zabieranie i sprzedawanie łupów.

5) W stosunkach handlowych J. K. Mości z krajami prowadzącymi wojnę między sobą, okręty duńskie i ich ładunki używać mają wszelkiego bezpieczeństwa i ułatwień, wszakże pod warunkiem, iż okręty te trzymać się będą przepisów powszechnie obowiązujących i uznanych w razie ogłoszenia blokady i zaprowadzenia jej istotnie.

Oto są powszechne zasady neutralności, jaką N. król duński wybrał na przypadek wybuchu wojny w Europie. Król pochlebia sobie, iż takowe uznane zostaną za zgodne z prawem narodów, i że uczciwie i wierne ich utrzymanie postawi J. K. Mość w możności utrzymania nadal z przyjacielskimi i sprzymierzonymi mocarstwami stosunków, którychby pragnął nie zrywać dla dobra swoich poddanych. Wymagając, aby pan N. N. raczył niniejsze pismo podać do wiadomości rządu N. N., podpisany znajduje sposobność..... itd.

Królestwo polskie.

Warszawa, 28. Stycznia. — N. Pan, w skutku przedstawienia JO. księcia namiestnika królestwa, najmiłościwiej zezwolił raczył na złagodzenie kary Kajetanowi Chomiczewskiemu, w r. 1852, za przestępstwo polityczne pozbawionemu wszelkich praw stanu i zesłanemu do Syberyi do robót ciężkich w kopalniach na lat 3, przez uwolnienie go od robót rzeźzonych, z pozostawieniem w Syberyi na osiedleniu, jeżeli obecne postępowanie i sposób jego myślenia, okażą się dobrymi.

Rossya.

Czytamy w gazecie Pośrednik: Zasięgano niedawno w Anglii wiadomości, czy rosyjskie towary ciężkie, jako to: słonina, len, lnianie siemie, itp., mogą być transportowane do Anglii przez granicę lądową, ominawszy morze Bałtyckie. Otrzymane objaśnienia przekonały, że wspomniane towary mogą być transportowane koleją żelazną z Warszawy i Krakowa do portów morskich, a do tego towary te są takiej wartości, że możnaby na niełożyć cokolwiek większe wydatki, gdyby rzeźzona droga lądowa takowe za sobą pociągała. Z czasem, gdyby ten sposób przewożenia towarów wszedł w zwyczaj, okoliczności tej drogi mogły zmienić się ku lepszemu, a wtedy i transport kosztowałby taniej. Co do zboża, to takowe, z powodu nieurodzaju w Niemczech i Austrii, transportowane będzie tą nową drogą do Niemiec, gdzie ceny wyrównują angielskim. Znaczną już ilość bydła rogatego wyprawiono z kraju nowo-rosyjskiego na sprzedaż do Wrocławia i Berlina. G. R.

Francya.

Paryż, d. 26. Stycznia. — Dekretem zamieszczonym w Monitorze nadane zostało 807 hektarów ziemi w prowincyi Konstantynie dwóm terażniejszemu kapitalistom, za roczną odpłatą 1 fr. od hektara, oraz innemi obowiązkami, na założenie kolonii.

— Mówią, że cesarz na ostatnim balu w tuileriach rozmawiał długo z panem Kisselewem i posem saskim, który jest zięciem hr. Nesselrodego. Wczora wieczorem był pan Kisselew na wieczery w tuileriach, podróż jego odłożona na później.

— Zapasy tutajsze mąki są daleko znaczniejsze, niż były w końcu Listopada i wystarczają na 78 dni dla Paryża.

— Sąd przysięgłych Sekwany skazał czeladnika szewskiego na lat 12 więzienia przymusowego za robenie i puszczenie w obieg nowych pięcio-

frankówek. Już raz schwytano go przy robieniu fałszywych pieniędzy i ukarano 5-letniem więzieniem.

— Piszą z Tulonu pod dniem 22. Stycznia: największa czynność panuje w naszym arsenale. Na wszystkich warsztatach widzimy nadzwyczajny ruch, ani chwili nie tracą. Wczora w niedziele dano znak dzwonkiem i wszyscy robotnicy pracowali aż do drugiej godziny popołudniu. W czasie tygodnia pracują robotnicy w większej części warsztatów aż do godziny 9 wieczorem. Pracują nad uzbrojeniem sześciu okrętów liniowych, które wkrótce mają się udać na morze.

— Według wiadomości z Brestu wkrótce ukończą uzbrojenia czterech okrętów liniowych i fregaty Erigon.

— W Angoulême znaleziono plakaty po rogach ulic następującej osnowy: jeżeli do końca Stycznia cena chleba nie zniży się o dwa sous na funcie, natenczas miasto będzie zapalone na czterech rogach. Na jednym z tych plakatów jeszcze dodano: a mer będzie powieszony. podp. Robotnicy.

— Emil de Girardin uważa postępowanie Rosyi ze względu na wejście flot połączonych, za środek zyskania na czasie, aby za pomocą ruchów wojennych armii lądowej zmusić do ustąpienia Turcyą, której Francya i Anglia niemogą dość wczesnie przybyć w pomoc lądem. Cała kwestya na tém zawisa, sądzi publicysta Pressy, czyli Francya i Anglia pozostaną na stanowisku, w jakie chcą Rosya i Austria wprawić oba mocarstwa. Girardin uważa Austrią jako tajemnie sprzymierzoną z Rosyą.

— Legitymistyczna Union powiada, że cokolwiek się stanie, Rosya niemoże nigdy upaść, a Turcyja niemoże być ocaloną.

— Patrie upatruje w missyi Orłowa i w artykule pruskiej korespondencyi ślady nadziei utrzymania pokoju.

— Jeżeli porównamy wpływy, jakie wywierają zwołany senat i ciało prawodawcze na opinię publiczną, z zwołaniem parlamentu w Anglii, natenczas wypadnie stosunek angielski do francuzkiego, jak 100 do 1. Tymczasem spodziewają się, że kwestya wschodnia całkiem objaśnioną zostanie. Dekret zwołujący tu oba wielkie ciała czytano z oziębłością podobną, jak inne dekreta dotyczące powierzchownych ceremonii, bez których nawet obyłyby się, bo jest wola jednego, która stanowi o losie kraju. Osoby zasiadające w senacie, są to figury, mające po to tylko oczy, uszy i języki, aby nie niewidziały, nie niesłyszały i nie niemówiły, chyba że na to pozwoli wyższa wola, wszystkie figury są ułożone wedle jednej reguły. Jednostajność ich opinii zupełnie odpowiada jednostajności haftu na ich mundurach. Jedno co ich wiąże, jest pensya roczna, wynosząca 30,000 fr. Cóż dają w zamian owi senatorowie narodowi, nie okrom lat i niezdatności wieku, jest to szpital inwalidów, złożony z ośmdziesięciu przeszło członków, z których dwóch tylko liczy niżej lat 50, reszta poczyna od 60 do 89 lat wieku. Najstarszy z nich pan Thibaudeau liczący lat 89, był przed 62 laty członkiem narodowego zgromadzenia, po upadku Napoleona, dopomógł do zwalenia swoich towarzyszy Talliena i Frerona, potem został przez 32 kolegia wyborcze równocześnie wybrany do konstytuanty. Między senatorami liczącymi przeszło lat 80, znajduje się najtalentowniejszy wicegubernator banku pan Gauthier. Mimo wieku wszędzie go jeszcze użyć można, jedno co mu niedostaje, to stateczności w zdaniach politycznych. Gauthier umiał zawsze płynąć z wodą. Czegoż się można spodziewać po senacie w tym czasie, na którego czele stoi prezes jego ks. Hieronim, wice-prezes Drouin de l'Huys, Baraguay d'Hilliers i Troplong.

— Spodziewają się tu każdego dnia wiadomości z Petersburga, jaką dał cesarz rosyjski odpowiedź. Dopóty w tej mierze nie ogłosi Monitor, dopóki rząd francuzki z angielskim nie zgodzi się na jedno zdanie.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 21. Stycznia. — Jeden z moich korespondencyjnych kolegów pomylił się, kiedy, temu parę tygodni, powiedział, że Granier de Cassagnac będzie nadal pisywał same artykuły moralnofilozoficzne; że pan de Cassagnac zachował dawną misją politycznego pisarza, i że jest najwerniejszym tłumaczem myśli Napoleona III., dowodzi to dzisiejszy artykuł, który w Constitutionelu, ogłosił pod tytułem: «Des moyens d'une paix prompte et sure». P. de Cassagnac nie przypuszcza, aby Prusy i Austria mogły trzymać z Rosyą, a nawet, aby mogły w sprawie wschodniej pozostać neutralnymi; radzi im zatem, dla spiesznego zakończenia wojny, do Francyi i Anglii przystąpić i z nimi na jedno traktat podpisać. Gdyby do tego przyszło, Napoleon III. pomściłby Francją za koalicję, którą Rosya przeciw niej zrobiła w r. 1840, ale czy na taki czyn odważy się interes arystokratyczny i monarchiczny Niemiec, opierający się o Rosyą? Wszystko jednak jest podobnem, jeżeli nie teraz, to później. Jeszcze onegdaj, syn ambasadora angielskiego na dworze berlińskim bawiący w tej chwili w Paryżu, zapewniał, że Rosya ustąpi i ustąpić musi. Rosya mogłaby ustąpić przed koalicją, ale trudno już przypuścić, aby chciała ustąpić przeciw Francyi i Anglii, mającemi do walki z odległościami i wielkimi kosztami. Wojna Rosyi z Francją, Anglią i Turcyą będzie zapewne długą, i jeżeli nie wywiąże się z niej koalicja, trudno końca i następstw jej przewidzieć. P. Kisielew nie odebrał dotąd odpowiedzi z Petersburga, ale dał nakaz kilku rodzinom urzędniczym powrócić do Rosyi.

Giełda spada w przewidzeniu złej odpowiedzi z Petersburga i niechybnej wojny. Jenerał Canrobert obraduje z komisją złożoną z jenerałów, admirałów i intendentów nad obmyśleniem środków przesłania wojsk do Turcyi. Minister Magne dał stosowne rozkazy drodze żelaznej lyońsko-marsylijskiej, po której mają się odbywać transporta wojenne. Minister wojny obstarował znaczną ilość furgonów u kołodziejów kilku wielkich miast francuzkich. Wiadomość, że flotami sprzymierzonymi ma dowodzić admirał Hamelin, dała powód do pogłoski, że Francya wojsk do Turcyi nie wyśle i spodziewa się wojny kontynentalnej. Francya ma obecnie 350,000 wojska, ale z kadrami na 600 tysięcy. Powołane 40,000, podniosą jej armią do 390,000. Gdyby rząd powołał 80,000 z kontyngensu r. 1853, miałyby 400,000 ludzi, a gdyby powołał cały kontyngens i przywołał urlopników, miałyby 600,000. Francya francuzka jest zagrzana dobrym duchem. Karność jej jest wzorową. Minęły czasy r. 1848, kiedy żołnierze nie raczyli nawet chodźć na apele. Przykład dobrych pułków wpływ Napoleona III., podniosły w armii uczucie powinności i honoru. Dzisiejsza armia francuzka jest patryotyczną i staje się nawet religijną. Dnia 27. Grudnia zdarzyło się, że 4. pułk kirasyerów garnizonu lyońskiego, odbywając przechadzkę wojskową, zsiadł z koni i wszedł z muzyką do kościoła Fourvière, posiadającego cudowny posąg Matki boskiej. Proboszcz

wzruszony widokiem kirasyerów korzających się przed ołtarzem, wstąpił na ambonę i powiedział im kazanie o Sobieskim, wzorze katolika i żołnierza. Pułkownik 2. pułku dragonów, zdając w Constitutionelu sprawę z tego zdarzenia, powiedział: «Armia francuzka zwyciężała póki była religijną, póki miała na czele Turenusza, Vaubana, Faberta i Kondeusza. Kiedy stała się niereligijną i posłuszną pani de Pampadour, przeszła pod komendę księcia de Soubise wtenczas została podbita pod Rosbach i straciła kolonie».

Oficerowie francuzcy używają wszelkich protekcyi, aby mogli należyć do wyprawy na wschód. Ci, którzy już udali się do Turcyi zostali dobrze wybrani. Pułkownik sztabu Dieu jest zdolnym, chociaż więcej może do akcyi niż do rady. Major inżynierzy Georgeon, syn puszkarza Rennes, posiada wysoki talent. On to ma fortyfikować Stambuł. Major Georgeon przesłał już w tym przedmiocie memoriał ministerstwu wojny. Odmówienie posłannictwa kapitan Marsaux, o którym dawniej wam doniosłem, sprowadziło pojedynek i zabicie kapłana Monginot. Kapitan Marsaux już od miesiąca został z Turcyi odwołany, ale dotąd jej nie opuścił. — W Stambule ochotnicy kozacy ściągają w coraz większej liczbie. Kozacy tureccy wywierają na Rosyą tém większy wpływ, że są uważani za prawowiernych i że mają nad Dunajem biskupów starowerskich. Wiadomo, że w Rosyi starowiercy, prawdziwi purytanie religijni, upowszechnieni w klasie średniej a mianowicie między kozakami, nie mogą mieć ni księży, ni kościołów i że tworzą rodzaj tajemnej sekty jeżeli nie konspiracyi.

Turcyja.

Konstantynopol, 16. Stycznia. — Rosyjska flota zgromadza się pod Anapą, niedaleko drogi z Jenikale, nad czerskimi brzegami. Admirał Nachimow tłumaczył się, że dla tego uderzył na flotę turecką, że dowoziła broń i amunicyą Czerkiesom pod Gelendzikiem. Wprawdzie Turcyja odstąpiła pokojem adrianopolskim Rosyi brzegów od Szewketilu (warowni św. Mikołaja) aż do Anapy, ale tego traktatu mocarstwa nie uznały, który i tak wojną obecną został unieważniony. Przeciw traktatowi temu nawet Anglia założyła protestacyą. Mocarstwa więc zachodnie nieuwzględniają brzegów od Iłori, Picundy do Anapy nad morzem czarnem za rosyjskie, tylko za czerkieskie. Z tej kwestyi widocznie wywiąże się bardzo ważne następstwa.

Bukarest, d. 18. Stycznia. — Wanderer donosi, że w d. 15. b. m. część załogi bucarestkiej ruszyła do Oltenicy, celem wzmocnienia tam stojącego wojska na straży i przeszkodzenia Turkom przejścia Dunaju. Wszystkie wojska rosyjskie które w Grudniu i Styczniu były o dwie lub trzy mile od Dunaju rozpozłożone w kraju, otrzymały rozkazy zbliżenia się do tej rzeki. Rozkaz ten nadszedł równocześnie z wyjazdem księcia Gorczakowa. W d. 18. b. m. Turcy jeszcze nie obsadzili żadnego nowego punktu po lewym brzegu Dunaju. Ale rekonesansy ich mnożą się pod Islas, Turnu, Kalaraszem, Simnicą, przy ujściu Szylu, Aluty. Wkrótce zapewne w masach rzucą się Turcy i przejdą Dunaj w kilku punktach równocześnie. Wnosimy to z ich częstych rekonesansów.

— Dnia 19. b. m. przybył książę Gorczakow do obozu rosyjskiego i upowszechniła się pogłoska, że w dniu 22. lub 23. powszechny szturm będzie przypuszczony do Kalafatu. Już nadeszło do głównej kwatery 85 dział ciężkiego kalibru i dział oblężnicze. Mówią, że jeżeli się Rosyanom uda wziąć szturmem Kalafat, natenczas wojnę przeniosą poza Dunaj. Ekwipaże z mostami także przybyły do głównej kwatery.

— Telegraficzne wiadomości wspominały o wzięciu Silistryi przez Rosyan, teraz się pokazuje, że to nie forteca Silistrya, tylko wieś Siliostrova niedaleko Kalafatu dała powód do tej pogłoski.

— Bojarowie wołoscy i multanicy zachowali się dotąd na stanowisku neutralnym, które o tyle jest podejrzańszem Rosyanom, iż sami między nimi się znajdują, powinni więc okazywać więcej przywiązania do obecnych gości. Zniecierpliwieni też tą oziębłością Rosyanie, dają uczuć to magnatom obu księstw w rozmowach, które w niebardzo łagodnych prowadzą wyrazach.

— Independance Belge ogłasza notę Reszyda baszy z d. 31. Grudnia, w odpowiedzi na notę zbiorową reprezentantów czterech mocarstw. Podajemy jak następuje:

Nota przesłana przez Waszą Ekszellenyą pod dniem 12. Grudnia dotycząca pokoju, ułożona w tym samym duchu, co noty pp. reprezentantów.... przedłożona została J. C. Mości sultanowi.

Gdy z tych zbiorowych komunikacyi okazuje się pokojowe usposobienie N. cesarza wszech Rosyi, gdy konieczność w jakiej się widziała w. porta, prowadzenia wojny pochodzi jedynie z chęci strzeżenia swoich praw zwierzchniczych, a proponowany układ tychże praw bynajmniej nie narusza; gdy wreszcie szczególny szacunek i zupełne zaufanie jakie pokłada sultan Jmci w czterech mocarstwach, dostojnych sprzymierzeńcach swoich, skłaniają go do przychylenia się do ich intencji przywrócenia pokoju; w. porta uznała, że proponowany ostatnio układ jest przypuszczalnym.

Pierwszym punktem mających się odbyć konferencyi, winna być ewakuacya jak można najspieszniejsza księstw Moldawii i Wołoszczyzny.

Aby nieodstępować od swoich zasad umiarkowania i od zakresu rad swoich sprzymierzeńców, w. porta przychylił się do odnowienia traktatów. Co się tycze przywilejów duchownych, gmin niemużulmańskich wszelkiego wyznania, poddanych w. porty, skoro przywileje te nadane ab antiquo przez dostojnych przodków sultana, świeżo potwierdzone zostały cesarskimi firmami, własnoręcznie przez monarchę podpisanymi, w. porta poczytuje sobie za rzecz honoru, utrzymać je po wszystkie czasy. W. Porta, jak to już kilkukrotnie oświadczyła, nie będzie się wahać objawić mocarstwom, tak samo jako to już uczyniła przy ogłoszeniu tanzimatu w obec Europy, swoje szczere i stałe przedsięwzięcie zachowania na zawsze przywilejów gmin sobie poddanych, a w razie, gdyby która z nich miała jakąś korzyść nad innymi, nieodmawiania, w swojej wysokości sprawiedliwości, przypuszczenia do udziału w tej korzyści innych również, któreby sobie tego życzyły, słowem zaprowadzenia zupełnej między niemi wszystkimi równości. W. porta doręczy każdemu z czterech mocarstw odpisy rozporządzeń swoich, z dołączeniem noty w duchu wyżej wskazanym i pod formą zbiorowej komunikacyi; również wahać się nie będzie udzielić takową Rosyi, w ten sam sposób.

Układ przeprowadzony dla uzupełnienia ugody co do miejsc świętych i założenia niektórych fundacyi religijnych w Jerozolimie, będzie stanowczo przyjęty.

W. Porta gotową jest zawrzeć pokój na drodze wskazanej przez jej sprzymierzeńców. Skoro zatem dojdzie ją wiadomość, że te zasady przyjęte również zostały przez dwór rosyjski, zamianuje i wysłał pełnomocnika na konferencję odbyć się mającą w mieście neutralnym, wybranym przez cztery mocarstwa, i w której wezmą udział ich reprezentanci, aby ułożyć kwestyą na zwyczaj wskazanym zasadach z pełnomocnikami Rosyi; wtedy to zawarte będzie zawieszenie broni czasowe i ograniczone.

W skutku licznych stosunków swoich z europejskimi mocarstwami, w. porta, ma pod wszelakim względem prawo do wzięcia udziału w ich wspólnym bezpieczeństwie i wejścia w związek europejski; zaczętem nieodzowną staje się rzecz, uzupełnienie i potwierdzenie w tym duchu traktatu z r. 1841.

W. porta z zaufaniem spodziewa się, że mocarstwa dla osiągnięcia tego celu ze zwykłą działają będą troskliwością.

Zdaje się, że czterdzieści dni wystarczy na przesłanie niniejszej noty do Petersburga i otrzymanie na nią odpowiedzi. Cztery mocarstwa proszone są, o użycie w tym celu swoich życzliwych starań.

Najdroższem jest życzeniem J. C. M. sultana przypuścić poddanych swoich wszystkich klas do dobrodziejstw sprawiedliwości dla wszystkich, przez zupełne i ściśle przestrzeganie tanzimat, i przez wprowadzenie potrzebnych ulepszeń w systemacie administracyjnym.

J. C. M. sultan objawił świeżo najwyższą wolę swoją, aby przedmiot ten najściślej wzięty został na uwagę, a gdy to polecenie z zadowoleniem przyjęte być powinno przez mocarstwa, pospieszam donieść o niem W. Excellencyi. Carograd I. Rebil Akbier 1270 (31. Grudnia 1853.)

(pod.) Mustafa Reszyd.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 31. Stycznia. — Otrzymałmy w tej chwili poszyt Smy »Szkoly polskiej« wraz z »Szkółką dla dzieci.« »Szkola i Szkółka« miały już podwakość upaść z braku prenumeratorów, a nie z winy redakcyi. Każdy chwalił i dobor artykułów i pracę skrzętną redakcyi, a mało kto trzymał to bardzo tanie pismo peryodyczne. Kiedy pierwszy raz miało upaść, uczyniono uwagę, że gdyby do redakcyi wchodził jaki duchowny, możeby pismo zainteresowało większą liczbę czytelników. Nie było potrzeby dwa razy tego powtórzyć redaktorowi, uprosił sobie nie jednego, ale kilku duchownych, mimo to niewydobył z letargu publiczności. Nie pierwszy to przypadek u nas w księstwie owa obojętność na wychodzące pisma peryodyczne, »Mrówka«, »Weteran« iluz to musiały mieć mecenasów, aby się utrzymały przez chwilę i mimo wielkich podopór niepowrotnie upadły. Jednemu u nas dziennikowi przed czterema laty nawet w samą porę przyszedł przepis prawny złożenia kaucyi, bo i bez niej miał upaść z braku prenumeratorów, chociaż do niego pierwsi iluminarze w naszej literaturze pisywali. Miał przynajmniej ów dziennik chlubić upaść pod zasłoną. Powiadano że od wieszczą zawisli słuchacze, u nas w księstwie tego powiedzieć niemożna, choć wieszczą się znalazł. Darmo, słuchaczy przerobić trudno, my też na taką pracę niemyślimy się puszczać i zdajemy sprawę z obecnego położenia rzeczy. W końcu nadmienić nam wypada, że jeszcze nie utracono wszelkiej nadziei, znalazł się jeszcze jeden, ale zaręczamy że ostatni lekarz, który podjął się utrzymać jeżeli już nie »Szkolę polską«, to przynajmniej »Szkółkę dla dzieci.« W tej chwili odbieramy w tej mierze ogłoszenie, które tu w całej osnowie umieszczamy.

Z przyjemnością donosimy szanownym czytelnikom »Szkoly polskiej i Szkółki dla dzieci.« że »Szkółka« i nadal wychodzić będzie, mimo pożegnania już wydrukowanego. Pan J. K. Żupański, księgarz w Poznaniu, ofiarował się pismo to wzięść w nakład swój.

»Szkółka« wychodzić będzie w sześciotygodniowych poszytach i w takim samym jak dotąd formacie i na takim samym papierze. Objętość jej będzie powiększona.

Przedpłata roczna wynosi 12, półroczna 6 złotych polskich. Zapisywać »Szkółkę« można na wszystkich urzędach pocztowych i w księgarniach, a mianowicie w księgarni pana J. K. Żupańskiego w Poznaniu. Redakcyja nie przyjmuje nadal przedpłaty.

Usiłowaniam naszym będzie, uczynić »Szkółkę« pismem jak najpożyteczniejszém.

Z powodu różnych okoliczności pierwszy poszyt »Szkółki« na r. b. wyjdzie dopiero przy końcu Marca lub na początku Kwietnia. W przeciągu wszakże roku bieżącego odbiorą szanowni prenumeratorowie wszystkie ośm poszytów.

»Szkola polska,« czyli część teoretyczna pisma dotychczasowego, nie będzie nadal wychodzić.

Poznań, dnia 25. Stycznia 1854. Redakcyja Szkółki dla młodzieży.
Ewaryst Estkowski.

Wiadomości literackie.

Poznań, 13. Stycznia. — Szkoły polskiej i Szkółki wyszedł poszyt VIII. i zawiera a) Szkoła; 1) Kilka uwag krytycznych o nauce rachunków, przez J. Z.; 2) Szkoła realna, przez E. E.; 3) Sprawozdanie roczne Towarzystwa pomocy naukowej; 4) Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa pomocy naukowej i mowa Dra Cegielskiego; 5) Słowo o Towarzystwie pomocy naukowej, przez J. S.; 6) Zamknięcie Szkoły polsk. i pożegnanie czytelników. b) Szkółki: 1) Teofilowi bratu, wiersz Karola Balińskiego; 2) Przysłowia; 3) Zyczenie; 4) Zamknięcie Szkółki i pożegnanie ich czytelników.

Improwizacye i Poezye Deotymy.

(Gazeta Codzienna).

Warszawa 1854 r. — tom jeden w 4 ce. — nakładem i drukiem Józ. Ungra.

Improwizacye i Poezye Deotymy, od półtora roku ogłaszane w pismach publicznych, coraz mocniejsze obudzały zajęcie, coraz mocniejsze współuczucie. Wszystkie dzienniki nasze, wszyscy pisarze, czy to nowocześni, czy pozostali z dawniejszej epoki, zgodnie wynurzyli swój podziw, dla tych bezprzykładnych twórców młodocianej wieszczki naszej. Z upragnieniem oczekiwano wyjścia ich zbioru; przyniósł go nam początek bieżącego roku, który przez to właśnie nową erę w poezyi naszej stanowić będzie.

Gdyby Improwizacye i Poezye Deotymy okazały się niespodzianie i bezimiennie, to zapewne czytająca publiczność szukałaby nazwiska autora w rzedzie naszych wsławionych poetów; albo też pytałaby się jaki to nowy

pisarz tail prace swoje, dopóki stylu swego nie wykrztałcił. dopóki nie nabył tej giętkości, mocy i wdzięku, przez które stał się zdolnym do wydania wszystkich myśli, obrazów i uczuć. Znawcy wierszopistwa i języka, czytając np. następujące wiersze,

»Orzeł! on ma świat za państwo,
Za obłok chorągwie chwaly,
Pogaństwo i Chrześcijaństwo
W laurach go wykołysały.

.....
Gdy orzeł w powietrzu bieży,
Wiodąc walecznych rycerzy
Na krwawe chwaly igrzyska,
Już pożyczy sęp, z daleka
Przechuwając śmierć człowieka,
Pochodniami zrenić błyska,
I zdąży tam, gdzie go czeka
Biesiada pobojojwiska.

przynaliby temu pisarzowi i długą wprawę i mistrzowskie władanie językiem.

Jakiegoż więc doznałmy wrażenia, jakiego podziwu, usłyszawszy i przekonawszy się na własne oczy, że autorka tych poezyi dopiero osmnastej wiosny życia dobiegła: że większa część jej utworów nie jest dziełem namysłu, wypracowania, samotności i ciszy, lecz że wypowiedziane były w gronie życzliwych ale dość licznych słuchaczy, na przedmiot niespodzianie zadany; że autorka ledwie tyle miała dozwolonego czasu, żeby mogła zebrać myśli swoje i uchwycić ogólną ideę, która ją przez ciąg długiej i świetnej improwizacyi prowadzi.

Nie zamierzam i nie uznaję za rzecz potrzebną powtarzać pochwały i wymieniać zalety wyrzeczone w pismach naszych przez wielu znawców poezyi; lecz w zbiorze jej twórców szukałem głównej myśli, przewodniczącej natchnieniom i panującej nad niemi. Myślą tą jest: przecucie odrodzenia społeczności przez wiare, a duch tej wiary obiawi się we wszystkich improwizacyach i poezjach Deotymy. Podany przedmiot do improwizacyi, lub ten który sama sobie wybiera, służy jej do rozwinięcia skarbów imaginacyi, czarownym stylem oddanych, a myśl wielka, myśl religijna, unosi się nad obrazem i na nim odrębne piętno wyciska.

Weźmy np. improwizacyę: Budownictwo; widzimy w niej początek i rozwój tej wzniosłej sztuki u różnych ludów widzimy zarysy najznakomitszych pomników zakończone tą myślą:

»A jednak, choć wszystkie kraje
W budowlach tworzą zjawiska.
Cóż po wiekach z nich zostaje,
Cóż, mówicie?—tylko zwaliska;
A na nich brzmi głos puszczyka:
Ludzie, błaha wasza praca
Co miało początek—znika,
Co pyłem — w pył się obraca.
Tylko słowa z jądrem wiary,
Tylko myśli, prawd filary,
Tylko serce co cierpiało,—
Są świątynią wiecznotrwałą.

Gdy w wieku naszym przeważa zimne wyrachowanie, i osobisty interes, gdy od oschłych prac na utrzymanie bytu materyjalnego lożonych, przechodzimy do rozrywek, które niczem nie przemawiają do naszego umysłu i serca, i tylko wyrachowanie wyrachowaniem zastępują; zdawało się że poezya już na zawsze zagasła, że przebiegła u nas i u innych narodów Europy całą ziemską dziedzinę. Wspomnienia przeszłości, filozofia, miłość, żaloba, nienawiść ludzi, tęsknota dostarczyły naszym i obcym poetom wszystkich zasobów, jakich tylko mogli dostarczyć. — I właśnie w tej epoce, w której nie spodziewaliśmy się nowych wieszczów, zjawia się na ziemi naszej poetka, która obcą będąc tym wszystkim źródłom z jakich jej poprzednicy natchnienia czerpali, wywodzi z związku między światem materyjalnym, a twórcą świata obrazy i myśli, stawiające ją od razu w wybranym gronie naszych celujących poetów.

Pod wrażeniem, jakie jej utwory wznecają, skreślone zostały następujące wiersze; śmiem je przytoczyć, jako dopełnienie zarysu poezyi Deotymy:

»W tej to ciszy grobowej zabrzniał głos dziewicy,
Co z niewinnością w sercu, z czystą łzą źrenicy
Łącząc wieszeze natchnienia z prostotą gołębia,
Myśli swoich wrazeniem ziemskiem nie oziębia;
Jęz dzwięk czysty, dzwięk rzewny, dzwięk dotąd nieznanym,
Pada jak wonny balsam na społeczne rany,
A przecuciem zgadując gdzie zbawcza jej droga
Każdą myśl, kaźden obraz odnosi do Boga«.

Aby względem kaźdego być sprawiedliwym, winienem przed zakończeniem tego artykułu, oddać należną pochwałę p. Unger, wydawcy, za piękność papieru i druku, a znakomitym artystom naszym, pp. Kossakowi i Fajansowi za dwie ryciny w tym dziele zamieszczone. F. S. Dmochowski.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 30. Stycznia. — Pszenica 85—92 tal., żyto 67—71 tal., jęczmień 53—55 tal. Owies 33—35 tal., Groch 70—76 tal., Rzep zimowy 90 tal., Rzepik zimowy 89 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczi 32 tal.

Szczecin, 30. Stycznia. — Pszenica 90—95 tal., żyto, 68—71 tal., olej rzepiowy 11½ tal., okowita 11½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 31. Stycznia.

BAZAR: Szczaniński z Boguszyna; hr. Bainski z Pamiętkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: rabin Meisel z Szczecina.
HOTEL BAWARSKI: hr. Plater z Proch; Okulicz z Szczecina.
POD CZARNYM ORLEM: Knoll z Podlasia kościelnego; Moszczeński z Wydzierzewic; Krieger z Krotoszyna.
HOTEL DREZDENSKI: Bienkowski z Smuszewa; Stablewski z Sliwna; Radoński z Starkówca; Radoński z Rudnicza.

Repertoire teatralny na bieżący tydzień.

W Srodę: na powszechnie żądanie siódme przedstawienie w 6. abonamencie, **Faust**, tragedia Götthego, z muzyką Radziwiłła i Lindpaintnera.

W Czwartek: ósme przedstawienie w 6. abonamencie **Templarysz i Żydówka**, wielka opera w 3 aktach Marschnera.

W Piątek: Pierwsze przedstawienie gościnne **Sennory Pepity de Oliva**. Pierwszej tancerki przy królewskim teatrze w Madrycie. Do tego: **Wdowiec**, komedia w 1 akcie przez Deinhardsteina. **Droga przez okno**, komedia w 1 akcie podług Scribego przez Friedricha. Na zakończenie: **Zmarły**, komedia w 1 akcie przez Tenelli.

W Sobotę: drugie i przedostatnie przedstawienie, **Sennory Pepity de Oliva**: do tego: **Bahwierz wiejski**, komiczna opera w 1 akcie przez Schenka. **Richelieu** czyli **pierwsza utarczka** komedia w 2 aktach podług Scribego.

W Niedzielę: ostatnie przedstawienie **Sennory Pepity de Oliva**, do tego: **Doktor i fryzjer**, czyli: **Ządza do przygód**, komedia w 2 aktach przez Kajzera. **Kamerdyner**, komedia w 1 akcie podług Scribego przez Lichtenberga.

Bilety pozostałe na 1., 2. i 3. przedstawienie Sennory Pepity są do nabycia w biurze teatralnym.

Na pierwsze przedstawienie ważne są żółte krzesłowe i zielone łożowe bilety, na drugie: różowe do krzesel i niebieskie do łoż, na trzecie przedstawienie zielone do krzesel i białe łożowe bilety. Numera kontrolowe uprasza się, aby każdy przy sobie zatrzymał. Poznań, dnia 31. Stycznia 1854.

F. Wallner.

KONIECZNA SPRZEDAŻ.

Sąd powiatowy w Środzie. Wydz. I.

Grunta pod Nr. 1. i 2. w Rybitwach położone, a do Juliusza Bixa należące, składające się z jednej części Królewczyzny a z drugiej szlacheckiej części oszacowane, a mianowicie:

- 1) obie części w ogóle na
7207 Tal. 26 sgr. 11 fen.,
exclusive z jednej części jeziora i jednej wyspy.
- 2) król. część (Nr. II.) na
2218 Tal. 28 sgr. 5 fen., i
- 3) część szlachecka (w księdze hipotecznej, jako dobro sroleckie Nr. I. oznaczone), oszacowane:
a. bez względu na zameldowane, ale w sporze będące, pretensje Hrabiego Skórzewskiego, prawa rybołówstwa i pobierania laudemów ad Nr. I., na
4977 Tal. 16 sgr. 10 fen.,
b. po odtrąceniu ciężaru laudemii, jednakowoż bez względu na prawo rybołówstwa Ur. Skórzewskiego, na
4889 Tal. 10 sgr. 2 fen.,
c. po odciążeniu obydwóch praw Ur. Skórzewskiego (do pobierania laudemów i praw rybołówstwa, tylko na
3896 Tal. 2 sgr.,

wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 22. Lipca 1854. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Sroda, dnia 2. Grudnia 1853.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Syna po zmarłym na dniu 24. Października 1831. w Urbanowie, powiecie Chodzieńskim, obwodzie Bydgoskim, Jędrzej Górowskim, dzierzawcy wieczystym, Franciszka Górskiego, który się 30. Września 1809. r. w Zachodnich Prusach rodził, i który się na Wielką Noc 1831. od ojca swego oddalił i po krótkim pobycie w Ostrowie do Polski pojsz miał, jako też niewiadomych tegoż sukcesorów, zapozrywamy niniejszemu: aby się najpóźniej w terminie

na dzień 21. Czerwca 1854. r. o godzinie 11. zrana w Sądzie tutejszym przed Wnym Sędzią powiatowym Wehrkamp wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili i o życiu swém i pobycie zawiadomili, inaczej za zmarłych uznaniem będą i majątek ich wylegitymowanym sukcesorom wydanym zostanie.

Margonin, dnia 11. Czerwca 1853.

Król. Kommissya Sądowa.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następujące osoby:

- 1) Otto Edward Sommer, syn zmarłego właściciela młyna Jana Fryderyka Sommer, (nie jak w pierwszym zapozwie powiedziane było: Ferdynanda Augusta Wilhelma Sommer), dawniej w Skronska, na ostatku w Wesendorf zamieszkały,
- 2) były żołnierz Tomasz Petzka z Ober-Kunzendorf,
- 3) Ewa Kamińska, córka owczarza Aegidyusza Kamińskiego, rodem z Simmenau, na ostatku w Jeroltschütz zamieszkała,
- 4) wyrobnik Jan Bogumił Kutter, jego żona Hanna Helena z domu Bierlich, i téjże dzieci z imienia Anna Elżbieta i Jan Karol, rodem i mieszkający najprzód w Ober Gierbigsdorff powiatu Görlickiego, potem w Heinrichslust powiatu Kreuzburgskiego w Górnym Szląsku, potem w Trzcinnicy powiatu Ostrzeszowskiego, a na ostatku w Sophienthal powiatu Kreuzburgskiego w Górnym Szląsku,

lub pozostali tychże jakowi niewiadomi sukcesorowie lub spadkobiercy, zapozrywają się

na dzień 2. Maja 1854,

przed południem o 11 $\frac{1}{2}$ godzinie, w tutejszym lokalu sądowym przed Sędzią powiatowym Panem Leonhard w sali dla stron przeznaczonych pod Nr. II. z wezwaniem, aby się piśmiennie lub osobiście zgłosili i oczekiwali dalszych poleceń, inaczej uznani będą za umarłych i pozostali ich majątek wydany będzie wylegitymowanym sukcesorom event. Królewskiemu fiskusowi.

Creuzburg w Górnym Szląsku, dnia 15. Lipca 1853.

Król. Sąd powiatowy. I. Wydz.

Komitet naukowy pomocy ptu Ostrzeszowskiego, zaprasza członków na walne zebranie w dniu 16. Lutego z południa odbyć się mające w Kempnie w lokalu P. Ziemińskiego.

W skutek rozporządzenia Królewskiej Dyrekcji policji z dnia 11. Stycznia r. b. (gaz. poznańska Nr. 11. r. b.) widzi się niżej podpisane bractwo spowodowane publiczności co następuje donieść:

- 1) Od 1. Lutego r. b. może bulka tylko po 1 Sgr., 4 Fen. i 2 Fen. sprzedawana być;
- 2) Przekupujący mogą tylko rabat 6 Fen. od 5 Sgr. otrzymać;
- 3) Zwyczajny dotychczas dodatek niedzielny, który tylko służącym służy, ustaje od dnia tego;
- 4) Zwyczaj sprzedawania tanięj towarów starych piekarskich, już z tego względu ustać musi, gdyż władze i na to uważać będą, aby stare towary w taxie uzasadnioną wagę obejmowały.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1854.

Przełożeni bractwa piekarskiego Pöppel. Preisler.

4 podkowy

można ostrzyć wygodnie w 5 minutach wszędzie i na każdym miejscu, bez odrywania ich koniom, zupełnie praktycznym sposobem.

Modele dla koni wierzchowych i powozowych za sztukę 15 Sgr. prześle się.

Gruntownie doświadczony środek

do wytępienia szczurów i myszy bez truczyny

udzieli za 15 Sgr. Kantor przemysłowy, rolniczy i techniczny w Wielk. Głogowie.

Témczasowe aukcyjne doniesienie.

W ciągu miesiąca Lutego r. b. sprzedawać będą publicznie najwięcej dającym na rachunek pewnego zamiejscowego domu handlowego **znaczna ilość piramidalnych mahoniowych fornirów,** w całych blokach i mniejszych ilościach. Termin aukcyjny będzie swego czasu publicznie ogłoszonym.

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

Wiedeńskie rękawiczki lśniące

w najlepszym gatunku, poleca w rozmaitych cenach **J. Menzel**, rękawicznik, przy Wrocławskiej ulicy Nr. 3.

Nowo założony handel

win i korzeni oraz rozmaitych delikatesów został zaopatrzony w świeżo sprowadzone towary, jako to: świeży losos, minogi, pomarańcze, figi i świeży rosyjski bulion itp. które poleca szanownej publiczności, w najlepszych gatunkach, po najumiarkowańszych cenach

W. Dyderski, w Poznaniu
ulica Wodna Nr. 2.

Nieżonaty ogrodnik, znający się nie tylko na pielęgnowaniu warzyw, lecz także i inspektów, znajduje umieszczenie na wsi. Takowy może się zgłosić w Poznaniu przy ulicy Dominikańskiej Nr. 3. u

D. G. Baarth.

Koniczynę i wszelkie inne trawy kupują

W. Stefański & Comp.
w Poznaniu w Bazarze.

Skład mój herbaty Chińskiej, uzupełniłem wyborowemi gatunkami.

J. N. Pietrowski,
Wilhelmowski Plac Nr. 3.

Herbata

Pecco najpiękniejsza jako też Drezeńska funt po 9 Złotych poleca **F. Dartsch,**
Wodna ulica Nr. 29.

Najprzedniejszy perfum różany

w flaszeczkach po 6 i 2 $\frac{1}{2}$ Sgr.

który się używa jak woda Kolońska, wydaje najczyściej zapach różany i zanięszany z wodą, ciału przyjemną wonię nadaje.

Dostać go można u Pana **G. Bielefeld** w Poznaniu w rynku Nr. 87. gdzie jest na składzie. **E. Oeser w Lipsku.**

Najwyborniejszy balzam wschodni do kadzenia

flaszeczka po 5 Sgr.

jest ciągle na składzie u Pana **Bielefelda w Poznaniu** przy rynku Nr. 87. Wyborne to kadzidło łączy w sobie najprzyjemniejsze zapachy i rozszerza je po izbie, nalawszy kilka kropli na piec ciepły, niewydaje też żadnej pary. Jest to w swoim rodzaju najwyborniejsze kadzidło.

Edward Oeser w Lipsku.

Francuzki lakier w flaszeczkach po 3 Sgr. Nie przepuszczając wody, daje tenże kałozom gumnowym, wszelkim rzemieniuom, tak powozowym jako i szorom, pociągnawszy pędlem, połysk piękny czarny i trwały. W komisie do nabycia u Pana **G. Bielefeld** w Poznaniu, w rynku Nr. 87.

Edward Oeser w Lipsku.

Podług zdania dziedzica J. z pod Pobieziok w odpisie mi dziś udzielonego »honor z punktualnością i rzetelnością w kupnie« nie ma nie wspólnego, nie doświadczonej, kto przeciwnie twierdzi. Zasada moralna, filozofia nowa, odkrycie wielkie dla jeneracji młodej! Dla niewierzących dowód w mym ręku.

Pawłowo, dnia 28. Stycznia 1854.

W. H.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 30. Stycznia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 $\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1850.....	4 $\frac{1}{2}$	—	98 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	4 $\frac{1}{2}$	—	98 $\frac{1}{2}$
Obligj długu skarbowego.....	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego.....	3 $\frac{1}{2}$	—	140
dito Marchii Elektoralféj i Nowéj..	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3 $\frac{1}{2}$	—	98
dito Prus Wschodnich ...	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	102 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	3 $\frac{1}{2}$	—	95 $\frac{1}{2}$
dito Szląskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	3 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	96 $\frac{3}{4}$	—
Louisdory.....	—	—	109
Akie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{1}{2}$